№ro 65.
D. 17. Marca.
CZWARTEK.
ROK 1825.

KURJER Warszawski

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wiosna rozpoczyna się wprzyszłym tygodniu, a *mrozy* ciągle trwaią; *Lody* w róznych miejscach które iuż były puściły na *Wiśle*, znowu zatrzymały się; w bliskości *Płocka* pod *Tokarami* stanęła *Wisła*. Na początku bieżącego miesiąca nim nastały *mrozy*, wieśniacy do *Warszawy* przynosili mnóstwo żywych *Skowronków*, co oznaczało bliską *wiosnę*. Wczoraj było mrozu stopni 10. Dziś 7. —

JP. *Miszo (Michault)* ieszcze co *Niedziela* i *Sroda* w Pałacu Szymanowskich na Krako: Przed: Nr 411, od godziny 7 do 9 wieczornej okazuie doświadczenia *Optyczne, Chemiczne* i *Hydrauliczne*. Ci którzy są obecni na tych doświadczeniach, przepędzaią czas nader przyiemnie, szczególniej oddział *Hydrauliczny* zadowolnia wszystkich.

— w Sklepie *Instytutu Głuchoniemych*, przy ulicy *Krako: Przed:* Nr 391 w Possessji PP. *Wizytek*, złożone zostało na przedaż, interessowne dziełko, pod tyłułem: *Wiadomość o Wodach Sztucznych Mineralnych*, przez D. F. A. A. *Struve*, poprzedzona wstępem, o sposobie zachowania się przy *Wodach*, przez W. *Malcza* D. M. i Chir.. Dobroczyńca który to dzieło złożył, czwartą część dochodu na wsparcie *Instytutu* przeznaczył. Jakąż wdzięczność *Instytut* iest winien *Opiekunom* i *Dobroczyńcom* swoim, którzy troskliwe o nim maią staranie.

WSPOMNIENIA.

Potwierdzenie przymierza w Lubowni 1412.

Jeden z Obywateli Warszaws: będąc tego lata u Wód w *Marjenbad*, słyszał co rano na zwykłej przechadce, *Młodzieńca* deklamuiącego wiersze *Krasickiego*, przystępuie do niego sądząc że znajduie *Ziomka*, lecz iakże się zdziwił, gdy odpowiedział *Kawaler* że iest rodowity *Niemiec* „w roku zeszłym bawiła u tych *Wód* śliczna *Panienka Polka* razem z swą *Matką*, często ona deklamowała te wiersze sławnego swego *Rodaka*, ta śliczna, pełna talentów, wzór grzeczności i uprzejmości *Panienka* nadzwyczajne na moiem sercu uczyniła wrażenie; a że i tego lata ma przybyć dla powtórnego używania Wód tutejszych, ia chcąc uprzyiemnić iej pobyt w tem miejscu, nauczyłem się tych wierszy, deklamuię ie ustawicznie abym bez zaiąknienia i czystą *polszczyzną* powitał zacną Cudzoziemkę."— Oczekiwania i mozoł tego Kawalera były próżne, bo owa *Polka* tego lata nieprzybyła do *Marjenbad*!

Niedawno, z powszechnym żalem znaiomych i przyiacioł, zszedł z tego świata *Piotr Brodziński*, Sekretarz w *Dyrekcji Jlnej Dróg i Mostów*, Brat rodzony zaszczytnie znanego w Literaturze naszej *Kazimierza Brodzińskiego*. Piękne przymioty serca i duszy zmarłego, zjednały nie tylko szczere przywiązanie Brata, na którego przychylnym ręku życie skończył, ale nadto umiał on zasłużyć na rzetelną przychylność i szacunek kollegów i tych wszystkich z któremi go bliż-

szej znaiomości stosunki łączyły. *Piotr Brodziński* żył lat 29. Po skończonych naukach szkolnych wszedł w służbę kraiową; i od zawiązania się *Dyrekcji Jlnej Dróg i Mostów* ciągle w tym biórze pracował. Zwłoki iego, skropione rzewnemi łzami Brata, w towarzystwie wszystkich prawie Urzędników *Dykasterji* do której należał, i znaiomych, przeniesione zostały na spoczynek wieczny. Jeżeli zgon ludzi, (których życie przy całej mierności duszy i serca było głośne) zwraca uwagę kraiu, i daie powód do przesadzonych często *panegiryków*, ta skromna wzmianka właściwszą iest skromnemu i cichemu życiu zmarłego *Brodzińskiego*, którego główną zaletą była gorliwość w ścisłem dopełnieniu obowiązków stanu, stałość i nieskazitelność duszy. — G.

Kalendarz Stóletni od 1800 do 1900 roku na iednej stronnicy arkusza ułożony, a Reskryptem Wysokiej *Kommissji Rządowej Wyznań Religji* i *Oświecenia Publi:* z dnia 25 Lutego r. b. za dokładny uznany, wyjdzie wkrótce z druku, dostać go będzie można u *Wydawcy* przy ulicy *Krakows: Przed:* pod Nr 415 za cenę złot 3.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Od Granic Tureckich.

z Wysp *Archipelagu* odebrano wiadomość d. 20 Stycz: iż w *Adrjanopolu* odbędzie się *Rada woienna* na której wszyscy *Aienci* rządu Greckiego znajdować się maią.— Wielkie *Magazyny* żywności założone będą w *Adrjanpolu* i w *Haironopolis*. — Buntownicy którzy powstali przeciw Rządowi Greckiemu są zupełnie rozproszeni. — z *Smirny* donoszą iż były *Seraskier Derwisz Basza* wpadł w ręce *Greków* pod *Armiro*.— *Bej z Kastry* oświadczył tameczuym mieszkańcom *Greckim* iż nie iest wstanie dłużej ich bronić przeciw napaści *Turków*, przeto dla własnego bezpieczeństwa mogą się udać gdzie im się podoba—Listy prywatne z *Pera* donoszą obszerną wiadomość o planie woiennym, iaki *Turcy* ułożyli do następnej wojny przeciw *Grekom*, według tego planu *Porta* rozkazała utworzyć 4 główne *Armje Tureckie*, maiące napowrót podbić całą *Moreę* i stały ląd *Grecji*, pierwszy korpus składać się będzie z zbieraiącego się wojska wzdłuż brzegów *Azji*, które ma być przewiezione na okrętach transportowych *Europejskich* pod eskortą flotty *Tureckiej* do *Peloponezu*; drugi korpus składa się z wojska *Egipskiego*, którym *Jbrahim Basza* dowodzić będzie, wylądować ma w *Morei*, a trzeci który będzie najmocniejszy, zostanie przez *Rehiba Baszę* organizowany z wojska *Tureckiego*, które się znajduie w *Romelji*, *Bulgarji*, *Macedonji* i nad *Dunaiem*, niemniej składać się będzie z części garnizonu *Stambulskiego*, nakoniec 4 korpus który wspólnie z 3cim w następnej wojnie działać będzie, zostanie utworzony z samych *Albańczyków*, pod dowództwem *Baszy Skutary* który ma postąpić w tenczas ku *Atolji*, kiedy *Rehib Basza* wkroczy do *Liwadji*. Gdy *Turkom* uda się pokonać *Greków*, w tenczas całe ich wojsko przewiezione będzie do *Morei*. — Utrzymuią że *Kapudan Basza* w tej wojnie niema mieć głównego dowództwa nad flottą *Turecką*, gdyż *Porta* chce uniknąć nieznasków któreby między nimi a *Jbrahimem Baszą* nastąpić mogły, przeto ostatni całą wyprawą dowodzić będzie. —

Trzy twierdze *Patras*, *Modon* i *Koron* teraz są ważnemi punktami w działaniach woiennych między *Grekami* a *Turkami*. *Patras* iest miastem warownem w powiecie *Klarenza* w *Morei*, nad tak zwanemi małemi *Dardanellami*, ma do 4000 mieszkańców, mię-

dzy któremi iest wiele *Żydów*. Roku 1687 *Wenetowie* zdobyli to miasto na *Turkach*, i znowu utracili w r. 1715. Flotta *Rossyjska* r. 1772 w bliskości tego miejsca odniosła zwycięztwo nad Flottą *Turecką*. *Modon* małe warowne miasto także w *Morei* przy brzegu *południowo zachodnim*, ma *Port* bardzo wygodny. *Koron* miasto w *Morei*, dawniej prowadziło znaczny handel, leży nad zatoką morską, iest otoczone grubemi murami i głębokiemi rowami, mieszka tam *Arcy-Biskup Grecki*, mieszkańcy składaią się z *Turków*, *Greków*, *Żydów* i iest cokolwiek *Ormianów*; najbardziej lękaią się *Turcy* aby to ważne stanowisko nieutrzymało się przy *Grekach*.

z Niemiec.

Donoszą z *Opawy* o okropnym wypadku iaki się zdarzył d. 8 z. m. o godzinie 8 zrana, o pół mili od tegoż miasta; w tej okolicy włościanie posiadaią obszerną *górę* na której zasiewaią zboże; gdy w tej *górze* znajduie się *gips* wyborny, przeto włościanin tameczny nazwiskiem *Wechowski* założył *kopalnią gipsu*, co mu czyniło znaczną *intratę*, sąsiedzi iego chcąc równie korzystać, założyli obok tej inne kopalnie w rozległości 40 kroków, a głębokości od 8 do 16 sążni, iednak *Wechowski* był tak nieostrożny iż nie zostawił *filarów* wswej *kopalni*, aby tym sposobem utrzymaną była powierzchnia *massa gipsu* i *ziemia*. Gdy d. 8 z. m. przybyły 2 wozy 4ro konne dla wzięcia zakupionego *gipsu*, ziemia pod iednym z ludzi ładuiących, wahać się zaczeła, który w tejże chwili zawołał „ratujcie się bo ziemia się zapada!“ zaledwo co zdążył umknąć wraz z *Ekonomem* który właśnie chciał zapłacić *gips* kupiony, gdy ziemia z hukiem zapadła się z wozem, końmi i 6ciu ludzmi, którzy się w kopalni *Wechowskiego* znajdowali, i ta massa ziemi byłaby wszystkich robotników zasypała, gdyby ci nie byli spostrzegli osuwanie się gipsu i nie umknęli do przyległej kopalni innego włościanina; szczególnie przy tym przypadku iest zdarzenie, iż para z tych koni które były zaprzężone, wczasie gdy ziemia osuwać się poczeła, tak mocno się szarpnely, iż pękł zaprząg, a konie szczęśliwie ocalały. — Gazeta *Kolońska* donosi, że *Ren* powtórnie przybiera, dnia 6 t. m. woda iuż doszła do wysokości 14 stóp, cali 2, obawiaią się przeto aby znowu niezalał tameczną okolicę. — z *Lisbony* donoszą że znowu nastąpiła zmiana *Ministrów*. Rozniosła się pogłoska że wojsko *Francuzkie* ma wkroczyć do *Portugalji* i że Król *Portugal:* opuści swą stolicę, lecz te wieści okazały się być bez zasadne. — w Jednym z Powiatów *Ameryki Północnej*, mieszkaiąca od lat 28 rodzina przybyła z *Peru* i pochodząca z dawnych potomków *Jnkasów*, przedstawia szczególny obraz spokojnego życia. Składa się teraz z 78 osób, rolnictwo iest ich iedynem zatrudnieniem, z posłuszeństwem wykonywaią wszelkie urządzenia władz kraiowych, lecz za obręb swych folwarków nigdy niewychodzą, niema między niemi sporów, zawiści, niechęci, święta zgoda panuie w tej szczęśliwej zagrodzie; najstarszy wiekiem iest władcą, słuchaią go wszyscy i podług iego zdania kieruią wszystkie czynności; dwa razy w tygodniu zgromadzaią się wszyscy do wspólnego *obiadu* i to iest iedyną ich *biesiadą*, niema między niemi *sług* i *panów*; zawieraią małżeństwa tylko między sobą i. t. p. — w *Londynie* do sklepu *Jubilerskiego* wszedł *Kawaler* przystojnie ubrany zapytuiąc się o najpiękniejsze *brylanty*, *Jubiler* w nadziei znacznego targu, pokazał mu najkosztowniejsze, wtym gdy ów *nieznaiomy* dobierał różne pierścienie, wszedł *Żebrak* błagaiący wsparcia, rozgniewany *Kawaler*

dobywa worka z kieszeni, wciska mu w rękę *iałmużnę*, rozkazuiąc aby wyszedł, *Żebrak* skłoniwszy się pokornie i wielbiąc swego dobroczyńcę, oddalił się a *Kawaler* niemogąc się ugodzić o cenę także miał wychodzić, gdy w tym *Jubiler* spostrzega że mu najkosztowniejszego *Pierścienia* niedostaie. Po daremnem szukaniu, oświadcza bez ceremonji *nieznaiomemu*, iż go niewypuści ze sklepu póki się *Pierścień* nie znajdzie, i iak najspiesznie posyła po *Komisarza Policji*, za przybyciem którego przystąpiono do ścisłej rewizji, lecz nic przy *Kawalerze* nie znaleziono coby mogło rzucić cień podejrzenia. Kawaler obrażony tak niesłusznem posądzeniem, wyzywa *Jubilera* na poiedynek, biedny skradziony *Jubiler* przymuszony był użyć wszelkich środków dla przebłagania, lecz *Komisarz* nieprzestawał go śledzić taiemnie i w parę miesięcy okazało się że ów mniemany *Kawaler* i *Żebrak* byli obadwa *złodzieie*, należący do związku, *pierścień* został wrócony właścicielowi, a złodzieie zasłużoną otrzymali karę. —

DONIESIENIA.

W Warszawie przy ulicy 8to Jerskiej pod Nr 1766 w zakładzie fabrycznym Machin Gospodarskich i Rękodzielnych, tudzież narzędzi lanego Żelaza, Braci Ths. i A. *Evans*, znajduią się następuiące machiny gotowe do przedania: Młockarnie Szkockie rozmaitej wielkości, Młynki do chędożenia Zboża, Sieczkarnie z rzezakami ze stali lanej, Siekacze do Kartofli i Warzywa, Młynki do gniecienia Kartofli, Machiny do robienia Masła, Magle, Pługi i Radełka do Warzywa. Zaś mogą za zamówieniem być prędko wygotowane następuiące artykuły: Walce do mielenia Słodu i do gniecienia nasion do Oleiu, machiny do Siewu, Kafary do bicia Pali, Windy, Pompy, Prassy, Młynki do tarcia surowych Kartofli, Młyny do tarcia gipsu i inne narzędzia, których obszerniejsze wyszczególnienie znajduię się w Dzienniku Izys Polska z r: 1824 Nrze 10.

O milę od Warszawy, iest pakt Mleka na garce od Wielkiej nocy r. b. do wydzierżawienia, życzący sobie takowej dzierżawy zgłosi się do Rządcy domu Nr 646 przy ulicy Przeiazd.

☞ W Kamienicy pod N. 28, są różne Pokoie do naięcia na czas Sejmu na przeciw Zamku. Dowiedzieć się można o cenie na 2 piętrze pod tymże Nrem.

Idąc z rogu ulicy Trębackiej przez Krakowskie Przedmieście na Podwal, zgubione zostały w papierze zawinięte Obwódka złota z Tabakierki okrągła duża, oraz Medal bronzowy, przytym dwa szkła okrągłe do tego należące. Ktoby takowe rzeczy znalazł, raczy ie oddać do Drukarni Kurjera a oprócz wdzięczności przyzwoitą odbierze nagrodę.

Powracaiąc w d. 15 b. m. przed wieczorem z ulicy Miodowej do Królewskiej, zgubiłem Wexel na złp: 1260, napisany w ięzyku niemieckim, od JPana Frantz Köhler Kupca tutejszego w dniu 20 Październ: 1824 na moie imie wystawiony, który ma być wypłacony w ratach, od 15 Listopada r. z. co miesiąc złp. 100 i na którym iuż 4 raty w kwocie złp 400 odebrałem. Podpisany uprasza znalazcy, aby raczył mu oddać wspomniony wexel bez gire, który z tej przyczyny dla innego żadnej nie ma wartości. — Hersz Abram Tliederbaum w domu Gluksohna Nr 1075 przy ulicy Królewskiej mieszkaiący.

Przy ulicy Nowy Swiat Nr 1253 iest Apartament składaiący się z sześciu Pokoiów z meblami i stancją iedną dla Ludzi wyżej, oraz Kuchnią, Spiżarnią, Stajnią, Wozownią, Drwalnią, do wynaięcia od Wielkiej nocy na krwałtał ieden, dowiedzieć się można na drugiem piętrze u Kamerdynera.

Podaie się do Publicznej wiadomości, iż effekta, iako to: bryczka z wasągiem, szafa, stół, kufer, łóżko, koń, krów 4ry, cielat 2ie, i t p. sprzedane będą przez publiczną licytacją w Pradze pod Warszawą w dniu 18 m. i r. b. zrana o godzinie 10 na Targu Publicznym, za gotowe pieniądze więcey daiącemu i płacąc natychmiast.
Jan Kanty Batogowski. Kom. Sąd.

Na nadchodzące Swięta Wielkanocne iuż każdego czasu można dostać najprzedniejszej Mąki Marymonckiej przy ulicy Elektoralnej pod Nr 784 u Fr: *Roesler.*

Uwiadamia się Sza. Publicz. iż kontynuacja licytacj w Warszawie pod Nr 484 przy ulicy Miodowej, przedmiotów połączonych do d. 18 m. i r. b. odłożoną została.
Stanisław Modzelewski Komornik.

D. 14 m. b. zginął Wyżel kurlandzki, siwy z kasztanowatemi łatami, młody miesięcy 5 maiący; ktoby takowego posiadał, lub wiedział gdzie się znajduie, raczy uwiadomić właściciela przy ulicy Dzikiej Nr 2321 mieszkaiącego, za co odbierze przyzwoitą nadgrodę.

Teatr. Dziś Komedja *Łgarz.*